Nr. 53 (841). Warszawa, Poniedziałek 23 Lutego 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJOW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz.	„ 13.50
Zagranicą „	„ 18.—

Ceny ogłoszeń

OGŁOSZENIA:

w tekście (przed kron.)	Mk. 12
nadesłane (za tekstem)	„ 8
zwyczajne	„ 4
drobne za jeden wyraz	fen. 30

Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnem pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Protestujemy!

(List ze Śląska Cieszyńskiego).

Frysztat, 19 lutego.

Całe społeczeństwo polskie oburzone jest na nieuczciwość Francuzów i Międzysojuszniczą Komisję plebiscytową, która postępuje w stosunku do nas niesprawiedliwie i stronniczo. Zachowanie się takie Komisji szkodzi bowiem żywotnym interesom ludu śląskiego i uniemożliwia akcję plebiscytową ze strony Polaków.

I przeciwko temu skierowane są protesty polskiej klasy pracującej na Śląsku, która w zrozumieniu dziejowego posłannictwa swego, czyni wszystko, aby osiągnąć połączenie Śląska z Macierzą Polską...

***

A co czyni Polska w tej sprawie?

Co czyni, jak zachowuje się Rząd Rzeczypospolitej wobec tego niesłychanie ważnego faktu?

Każdy zdrowo i rozumnie myślący człowiek spodziewa się, że Rząd polski udziela ludowi śląskiemu swej pomocy, że czynniki rządowe popierają te nasze wzniosłe i szlachetne usiłowania...

Tymczasem...

***

Oto wracam teraz ze zgromadzenia socjalistów niemieckich, a w duszy mojej, przepełnionej troskami i głuchym żalem — powstaje straszny bunt, iż Rząd i ministrowie 30-miljonowego Narodu nie dorośli do swego zadania, że poza klasowymi partyjnymi interesami burżuazji nic nie widzą, szkodząc w niesłychany sposób całej akcji naszej, akcji krwawej, bo przepojonej potem, trudami i ofiarami ludu pracującego...

Cóż się bowiem słyszy na takich zgromadzeniach towarzyszy niemieckich?

W Polsce panuje reakcja. W Polsce rządzi — bezrząd. W polsce niema zagwarantowanej wolności osobistej. Niema wolności krytyki. Związki zawodowe są prześladowane przez czynniki rządowe. Wszystkie kagańcowe paragrafy carskiego rządu rosyjskiego zastosowywane są w Polsce przeciwko ruchowi robotniczemu. Działacze robotniczy siedzą pod kluczem.

A dalej:

Księdza Huszę, który sympatyzował z ruchem robotniczym, prześladowano na rozkaz biskupa i wprost z przedpokoju ministerjalnego zaprowadzono do aresztu.

Tow. Jan Hempel pisze artykuł o zapotrzebowaniach aprowizacyjnych armji polskiej — pociąga się go do odpowiedzialności sądowej na podstawie obskurnego § 129 rosyjskiej ustawy karnej...

Radnego socjalistycznego w Siedlcach skazuje się na dwa lata więzienia za wygłoszenie mowy w Radzie Miejskiej.

Uchwala się „wolny“ handel w chwili, gdy lud nie otrzymuje racji żywnościowych na kartki. Pozwala się panoszyć klice policyjno-paskarskiej na szkodę ludu i narodu całego!

Rząd polski nie zawiera pokoju, nie kończy wojny, która niszczy organizm narodowy, pożera najlepsze siły żywotne społeczeństwa i dezorganizuje maszynę państwową.

To wszystko słyszeć można na zgromadzeniach poufnych i publicznych Niemców, Ślązakowców-renegatów i Żydów.

O tem wszystkiem czytać można we wrogich nam pismach.

O tem wszystkiem — i o wielu, wielu innych jeszcze grzechach Rządu słyszeć można dysputy w kolejach, tramwajach, restauracjach i t. p.

A w duszy wzbiera żal i powstaje bunt.

Jakto? Jakto — pyta się zbolała dusza w strasznym żalu! My tu krwawe ponosimy ofiary, my tu na Śląsku w znojnym trudzie budujemy zręby, kładziemy mocne fundamenty pod wielki, wspaniały gmach Rzeczypospolitej — a Ona, Polska, tak nas popiera?!...

Jakto? Więc niema zrozumienia tam, w Polsce, w tej wymarzonej przez nas Polsce, dla prostych a świętych Jej obowiązków wobec swych wiernych dzieci śląskich?!...

„Polsko, Polsko! Oto ja cię wzywam w burzę twórczości“ — wołał poeta. Tak, oto Cię, Polsko, wzywamy w burzę twórczości...

Ale śląski lud pracujący wie, że nie należy identyfikować całego narodu — ze zgrają niesumiennych ludzi, którzy jak ćmy, obsiedli żywy i zdrowy organizm męczonego Narodu i żywią się kosztem krwi jego i twardej pracy...

Lud śląski wie, że wina leży u góry.

Więc protest nasz kierujemy do tych, którzy losy Narodu i nasze dzierżą w swych nieudolnych rękach i wołamy głośno i dobitnie:

Nie gubcie taktyką waszą i t. zw. „twardą ręką“ Śląska, nie odstraszajcie obcych narodów od Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bo straszną na siebie bierzecie odpowiedzialność wobec Historji!...

Nie gubcie dusz naszych, nie zatruwajcie wzniosłych o Polsce marzeń, jako zdroje jasne z dusz naszych tryskające — dla chwilowych celów Waszych, aby przyszłe pokolenia nie rzuciły strasznej na Was klątwy, tak, jako i my Targowicę Branickiego przeklinamy!...

My, lud śląski, protestujemy przeciwko zaprzepaszczeniu Śląska przez reakcyjne sfery polskie!

Jeszcze czas do naprawy! Jeszcze istnieje możność nawrócenia się z obranej drogi!

A więc niechaj Rząd i reakcja polska nawróci — póki czas!

Inaczej spadnie na nich straszna klątwa Historji.

A sąd Historji jest nietylko sprawiedliwy, ale i straszny!

A. K.

Proletarjat Śląski żąda usunięcia kpt. Filippo i p. Tromment.

W nr. 40 „Robotnika śląskiego“, codziennego organu P. P. S. znajdujemy artykuł p. t. „Kapitan Filippo musi spakować manatki i wyjechać z Cieszyna. — Echo napadu na posła tow. Regera“. W artykule tym znajdujemy taką charakterystykę działalności komisji Międzysojuszniczej w związku z wiecem w Orłowej:

„A teraz musimy omówić niesłychanie nikczemną rolę, jaką odegrała w tej sprawie Aliancka Komisja Plebiscytowa. W obecności jednego z przedstawicieli Rządu polskiego p. Güntera, zwrócili się zwołujący wiec do Alianckiej Komisji Plebiscytowej z zapytaniem, czy gwarantuje ona bezpieczeństwo zgromadzonych na wiecu. W przytomności przewodniczącego Komisji p. Manneville'a oświadczył kapitan Filippo, że ręczy za bezpieczeństwo zgromadzonych na wiecu i że przedsięweźmie w tym celu odpowiednie kroki. Oświadczenie to okazało się nędznem podejściem i nadużyciem naszej dobrej wiary przez żołdaka czeskiego, płatnego przez Pragę. Trzeba bowiem wiedzieć, że pobory członków „bezstronnej“ Alianckiej Komisji Plebiscytowej kapitana Filippo i Pichona wypłaca rząd czeski.

Prócz pociągnięcia do odpowiedzialności i surowego ukarania wszystkich uczestników bandyckiego napadu w Polskiej Ostrawie żądamy natychmiastowego wydalenia z Cieszyna kapitana Filippo, oraz usunięcia z zajmowanego stanowiska p. Tromment, który objął z ramienia Komisji komendę nad żandarmerją czeską i nie wypełnił swojego zadania.

Dzięki podstępowi kapitana Filippo i niedołęstwu pana komendanta Tromment'a dokonano napadu na posła Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Rady Narodowej, powołanego na to stanowisko zaufaniem naszej ludności.

Tak Rząd polski, jak i ludność nasza musi otrzymać satysfakcję!

Rząd Sowietów gotów jest zdemobilizować armję.

Rokowania angielsko-bolszewickie. Rada Najwyższa zastanawia się.

Warszawa, 21 lutego.

(P. A. T.). (Radjo PAT z Wiednia). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi: Angielski pełnomocnik O-Grady oświadczył wobec współpracownika „Morning Post“, że Rosja sowiecka obowiązała się zdemobilizować zupełnie swą armję pod warunkiem, że koalicja zagwarantuje nienaruszalność obszarów rosyjskich. W czasie układów między Litwonowem a O'Gradym poruszano także możliwość zmiany systemu sowietów.

Londyn, 21 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Ze Sztokholmu donoszą: W przeddzień swego wyjazdu delegat angielski O'Grady otrzymał wiadomość, że rząd sowietów jest gotów demobilizować czerwoną armję, jeżeli ententa zagwarantuje granicę Rosji sowieckiej. Nawiązano rokowania w sprawie ewentualnej zmiany systemu rządów sowieckich.

Londyn, 22 lutego.

„Reuter donosi: Na ostatniem posiedzeniu Rady Najwyższej zajmowano się sprawą rosyjską.

Narady nad nią postanowiono odroczyć do 25 b. m., którego to dnia ma przybyć do Londynu Millerand.

Rumuński prezydent ministrów wezwany został przez Radę Najwyższą do Londynu. Wedle pogłosek miała Rumunja oświadczyć się za podjęciem stosunków handlowych z Rosją.

Narady w sprawie rosyjskiej mają być trzymane w tajemnicy.

Genewa, 22 lutego.

„Corriere della Sera“ donosi, że Rada Najwyższa poweźmie w najbliższych dniach bardzo ważne uchwały w sprawie rosyjskiej. Ze względu na wznowienie stosunków handlowych z Rosją — rząd sowietów nie może być pominięty.

Jest koniecznością prędzej czy później zawrzeć z rządem sowieckim umowy handlowe, co musi pociągnąć za sobą uznanie rządu w Moskwie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Najwyższej obecny był ambasador japoński.

Lloyd George stoi na tem stanowisku, iż należy bezwarunkowo podjąć stosunki handlowe z Rosją, aby rugować bolszewizm bronią gospodarczą.

Bolszewicy o pokoju.

Referat Lenina, wygłoszony na 1-szem posiedzeniu Wszechros. Centr. Kom. Wyk. Sowietów dn. 2 lutego 1920 r.

„Zwycięstwa Czerwonej Armji—oto przyczyna naszej mocnej sytuacji międzynarodowej. Kołczak, Judenicz, Denikin pobici, — Ententa zrozumiała, że zdławić Sowiecką Rosję dopomagając kontrrewolucji nie jest łatwo. I w rezultacie: radio o zdjęciu blokady.

Zbytecznem chyba jest komentowanie uchwały powziętej przez Radę Najwyższą w dn. 16 stycznia: nowy okres w przebiegu wszechświatowej rewolucji socjalistycznej zapowiada to pośrednie uznanie Sowieckiej Rosji. Snadź wewnątrz krajów Ententy zwyciężyła opinja mas pracujących wroga blokadzie Rosji. Zdobyliśmy w ten sposób drogę do Europy.

Zwycięstwa nasze nie ustają: oto zawarliśmy pokój z Estonją. Pokój ten jest olbrzymim wydarzeniem, faktem niezwykłej doniosłości w dziejach ludzkości. Bowiem zawarł z nami pokój w imieniu małego narodu burżuazyjny jego rząd, który wolał pokój z nami, widząc jasno drapieżne plany imperjalizmu, tak łatwo pochłaniającego drobne narodowości.

Drogą ustępstw terytorjalnych i uznania niepodległości osiągnęliśmy pokój.

Umiemy, gdy trzeba, na gwałt odpowiedzieć przewagą siły fizycznej (Kołczak, Judenicz, Denikin); lecz umiemy też zwyciężać i zaniechaniem gwałtu. Dla Estonji istniała możność wybierania pomiędzy tajnymi umowami i zobowiązaniami dyplomatycznemi w stosunku do imperjalizmu międzynarodowego, a polityką bolszewików. I Estonja wybrała pokój z nami. Umiemy więc zdobywać zaufanie nawet wrogo i nieufnie do nas usposobionych narodów.

Stosunki nasze z Łotwą narazie ograniczają się na układach misji Czerwonego Krzyża, lecz pokój z Estonją zmusi i Łotwę do zastanowienia się nad potrzebą uczynienia wyboru pomiędzy nami a Ententą.

Zawiłą jest kwestja naszego stosunku z Polską. Rada Komisarzy Ludowych zwróciła się do Rządu polskiego z obwieszczeniem naszych zamiarów pokojowych, Wszechrosyjski Komitet Wykonawczy ma potwierdzić tę propozycję. Prócz tego wydamy odezwę do ludu pracującego w Polsce. Ale w Polsce pracują kapitały amerykańskie i inne, by pchnąć ją do wojny z nami".

Dalej Lenin przechodząc do spraw wewnętrznych omawia poszczególne zarządzenia Rady Komisarzy Ludowych podlegające zatwierdzaniu Wszechr. Kom. Wyk. „Przedewszystkiem — mówi Lenin — na wniosek przewodniczącego „Nadzwyczajnej Komisji dla walki z kontrrewolucją" mamy uchwalić zniesienie kary śmierci. Bowiem z pierwszą chwilą, gdy sytuacja nasza na froncie przeciw kontrrewolucji już się wyjaśniła, zbyteczne się stają wszelkie środki nadzwyczajnych represji".

Z innych spraw omawianych przez Lenina w referacie ciekawą jest sprawa armji pracy. „Powołaliśmy ją do walki z klęskami gospodarczemi i do zadań twórczej pracy. A te są tem aktualniejsze, im bardziej się zbliżamy do pokoju. Tylko wówczas, gdy, niby wojsko do ataku, ruszymy do bezkrwawej walki z żywiołowemi klęskami, zdołamy uratować kraj od zagłady. Gdyż straszne niedole i cierpienia przyniósł nam koniec zimy: głód, chłód i choroby".

Zakończenie referatu Lenina było poświęcone sprawie projektów złożonych przez Wyższą Radę Gospodarstwa Społecznego i Komisarjat Rolnictwa — a dotyczących niezwłocznej elektryfikacji przemysłu rosyjskiego. Urzeczywistnienie tego projektu — zdaniem Lenina — stanie się podstawą odbudowy życia gospodarczego Rosji i jego przyszłego rozkwitu.

Pisma bolszewickie o Polsce i pokoju.

„Wahania Ententy w stosunku do Sowieckiej Rosji znajdują żywe echo w polityce pomniejszych państw, wciągniętych w orbitę koalicyjnego słońca. Po konferencji helsingforskiej, która nie przyniosła żadnych postanowień w tej kwestji, poczyna wahać się i Polska. Onegdaj jeszcze polski min. spraw zagr. Patek, pobrzękiwał wojowniczo szabelką. Lecz było to w Wiedniu. Powróciwszy do Warszawy inaczej począł mówić. Być może właśnie to nastąpiło pod pewnym wpływem ostatniej propozycji Rządu Sowieckiego. Lecz również możliwem jest, że na wojowniczo usposobioną burżuazję polską, podziałało, jak kubeł zimnej wody, oświadczenie Lloyda George'a. Bądź co bądź Sejm polski, który wedle słów ks. Sapiehy — ambasadora polskiego w Londynie — stosuje się w swej polityce do wytycznych polityki koalicji, musi dziś liczyć się z tym oświadczeniem. Któryż ze sprzymierzeńców ma być punktem orjentacyjnym? — oto kwestja. Czy burżuazja francuska lub angielska wojenna partja (Churchil)? Lub może ta grupa burżuazji angielskiej, której dążenia reprezentowane są przez Lloyd George, a która dziś zdaje się osiąga przewagę w opinji angielskiej? Który z tych dwóch prądów zwycięży — nie może oczywista tego zgadnąć rząd polski, lecz bądź co bądź przeminęły już dlań dni beztroskiej pilności. Burżuazja polska nie może nie rozumieć tego, że ostatecznie o wszystkich ważniejszych kwestjach polityki międzynarodowej decyduje nie Francja lecz Anglja, chociażby to gniewało burżuazję francuską lub pobudzało ją do intryg przeciwko temu w Polsce, Rumunji, na Bałkanach i t. d.

(„Izwiestija", 5 lutego 1920 r.).

„W obliczu ataku ze strony Polski, Rosja Sowiecka znowu usiłuje osiągnąć pokój i proponuje rządowi polskiemu nawiązanie rokowań pokojowych. Rząd polski zgadza się rozpatrzyć pokojowe propozycje Rady Komisarzy Ludowych, pozatem sam Lloyd George oświadczył, że nie będzie przeszkadzał zawarciu pokoju pomiędzy Sowiecką Rosją a Polską.

Nie wątpimy, że masy pracujące w Polsce — jej chłopi i robotnicy — są w tym samym stopniu przeciwni dalszej wojnie, jak i ludowe masy w Rosji, lecz wreszcie i polskie klasy posiadające, które dziś mają w swym ręku władzę, winny zrozumieć, jak to zrozumiał rząd estoński, że robotniczo-włościańska władza nie podniesie ręki na Niepodległość i Wolność Polski.

„**Ludy nie szanują uzbrojonych misjonarzy**", — te słowa Rebespiera, wypowiedziane o zaborczych wojnach Wielkiej Rewolucji Francuskiej, mogą być zastosowane i do rewolucji robotniczej.

Rosyjscy żołnierze Czerwonej Armji, ci bohaterscy obrońcy swej socjalistycznej Ojczyzny, nie staną się nigdy uzbrojonymi misjonarzami: nie będą szerzyć komunizmu za pomocą gwałtów.

Niechże Polska wybierze pokój z nami, gdyż inaczej ona będzie ponosić odpowiedzialność za straszne skutki dalszej wojny".

(„Petrogradskaja Prawda", 7 lutego 1920 r.).

W sprawie spekulacji koronowej.

INTERPELACJA

posła Marjana Malinwsokiego i tow. do pp. Ministrów Skarbu i Aprowizacji w sprawie obiegu i wymiany waluty koronowej, rublowej i markowej w Lublinie, Puławach, Radomiu, Kielcach i wogóle miastach b. okupacji austrjackiej i małopolskich.

Prawie we wszystkich miastach, gdzie kursują korony, od czasu uchwały sejmowej w sprawie waluty, czyli od czasu ustalenia marki, jako znaku płatniczego w Rzeczypospolitej Polskiej, dzieją się niesłychane nadużycia, a mianowicie:

1. Kupcy prawie wszysy zamienili ceny towarów z koron na marki, pozostawiając jednak cyfrę ceny marek tę samą, co przedtem koron; co niezgodne jest z prawem, albowiem wedle uchwały sejmowej kurs koronowy jest niższy od marki, a więc przy zamianie nazwy waluty — ceny towarowe i rynkowe powinny ulec obniżce tam, gdzie je zamieniono z koron na marki.

2. Zamieniwszy na towarach ceny koronowe na markowe, kupcy nie chcą w większości wypadków koron przyjmować, a jeżeli przyjmują — to „w drodze łaski", licząc wartość korony dowolnie.

3. Z tego to powodu krążą po miastach, miasteczkach i wsiach różni podejrzani osobnicy, różnej narodowości „czarnej giełdy", wykupujący u zrozpaczonej ludności korony, przyczem za cokolwiek podniszczony banknot korony płacą za koronę 60 hal., wymieniając w rezultacie wszystko na marki po 70 za 100 w ten sposób policzonych koron.

4. Wobec nieustalenia stosunku marki i korony do rubla otwarte zostało pole dla spekulantów, robiących niesłychane nadużycia. Obecnie po wsiach w niektórych miejscowościach agenci spekulantów głoszą, że dobre i ważne są tylko ruble rosyjskie t. zw. „Konszynowskie", w innych miejscowościach ruble „Szypowa". Tego rodzaju wytwarzający się coraz większy chaos wpływa nadzwyczaj ujemnie na dowóz żywności przez włościan do miast, a głównie bydła i świń, co pogarsza i tak już katastrofalny stan aprowizacyjny ludności miejskiej.

5. Prowincjonalne oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej nie chcą zamieniać koron na marki, motywując tem, że nie posiadają na składzie odpowiedniej ilości kanknotów markowych i że ilość posiadanych marek potrzebna im jest na pensje dla urzędników i dla wojska. Wyjątki robi się dla kupców, którzy okażą się dowodem, iż mają do wykupienia towary w markach, wskutek czego cała masa spekulantów, wykupując za bezcen korony z rąk biednej ludności odsprzedaje je z zyskiem kupcom, którzy już po cenach normalnych wymieniają korony na marki w P. K. K. P.

6. Korony zniszczone i podniszczone P. K. K. P. niechętnie przyjmuje. Przy wymianie zaś, o ile taka się odbywa, z koron nadniszczonych na korony całe, odtrąca się pewien procent za zniszczenie, stosując ustawę austrjacką oraz „miarę" do banknotów. W ten sposób dokonywana wymiana idzie na szkodę ludności.

7. Banki prywatne albo koron nie przyjmują do wymiany na marki wcale albo jedynie wymieniają banknoty 100 i 1000 koronowe i zupełnie całe.

Przy takim stanie rzeczy miljony biednej ludności, zamieszkującej wyżej wymienione miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, a pracujące w prywatnych przedsiębiorstwach, gdzie wypłacają pensje tygodniowe i miesięczne w walucie koronowej, w banknotach dwu, 10 i 20-koronowych, w większości podniszczonych, — są oddane na pastwę bezkarnie spekulantom giełdowym.

Również paskarze i spekulanci na towarach pierwszej potrzeby, korzystają z braku ustaw, ochraniających ludność przed spekulacją walutową. Podnoszą oni ceny do potwornych rozmiarów na mięso i wogóle towary pierwszej potrzeby.

Sprawdziwszy w kilku miejscowościach katastrofalny stan rzeczy i niesłychane orgje tajnych i jawnych spekulantów giełdowych, podpisani zapytują:

1. Co zamierza uczynić p. Minister Skarbu, aby uchronić ludność terenów, mających w obiegu walutę koronową, przed wyzyskiem i złodziejstwem spekulantów?

2. Czy zechce p. Minister w jaknajkrótszym czasie uregulować stosunek marki i korony do rubla i odwrotnie? Jakie środki przedsięweźmie, aby spekulanci i „rozsiewacze wieści walutowych" znaleźli się w rękach sprawiedliwości?

3. Czy zechce p. Minister zaopatrzyć prowincjonalne Polskie Krajowe Kasy Pożyczkowe w odpowiednią ilość banknotów markowych, oraz polecić zorganizowanie wymiany, aby ludność bez przeszkody i straty drogiego czasu mogła korony wymienić na marki?

4. Czy skłonnym jest p. Minister polecić przeprowadzenie wymiany bez ściągania specjalnego haraczu z interesantów, także bankom prywatnym?

5. Czy zechce p. Minister Aprowizacji wpłynąć na prowincjonalne urzędy walki z lichwą, oraz polecić ekspozyturom Ministerjum Aprowizacji poczynienie energicznych kroków w celu ukrócenia samowolnego podnoszenia cen przez nieuczciwych i chciwych zysku kupców?

6. Czy zdecydowanym wogóle jest p. Minister rozpocząć naprawdę walkę z wzrastającą ciągle drożyzną i spekulacją?

Warszawa, dnia 20 lutego 1920 r.

Magistrat Puław, **nr. 749, 9 lutego 1920 r.** Odpis.

Do Pana Starosty w Puławach.

Do Magistratu ciągle wpływają skargi na to, iż po mieście jakieś ciemne indywidua rozpowszechnają pogłoski o tem, że banknoty koronowe, cokolwiek uszkodzone, nie mają żadnej wartości i że Polska Kasa Krajowa nie będzie ich wymieniała na marki i w ten sposób skupują korony, płacąc od 80—90% wartości takowych.

Zawiadamiając p. Starostę o powyższem, Magistrat uprasza o wydanie odnośnego wyjaśnienia i rozporządzenia, celem uniemożliwienia rzeczonego wyzysku biednej ludności.

Burmistrz: J. W. Krajewski.

Sekretarz: Kołodziej.

Magistrat Puław, Nr. 750, 9 lutego 1920 r. Odpis.

Do Starostwa Puławskiego.

Wskutek odczuwającego się w mieście braku mięsa i drożyzny tegoż, Magistrat w dniu 31 stycznia r. b. zawezwał wszystkich rzeźników miasta Puław i kategorycznie zażądał od nich wyjaśnienia przyczyn tej szalonej drożyzny.

Ci jednogłośnie oświadczyli, że 1) wszystko bydło z powiatu wywożone zostaje przez różnych agentów, posiadających zezwolenia odnośnego Ministerstwa, a nawet miejscowej władzy powiatowej, 2) że chłpoi nie przyjmują za bydło ani koron, ani marek i żądają tylko rosyjskich pieniędzy t. zw. „Konszynowskich" i to tylko w setkach nieuszkodzonych. Ponieważ zaś te setki są już prawie wyczerpane, przeto cena ich codziennie idzie w górę, co oczywiście odbija się na cenie mięsa.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji, według zdania rzeźników, z czem Magistrat w zupełności się zgadza, byłoby ustanowienie cen maksymalnych na żywy towar, a jednocześnie ukrócenie wywozu i prześladowanie spekulantów pieniężnych.

Magistrat, podając powyższe do wiadomości p. Starosty, uprasza o łaskawe przedsięwzięcie w tym kierunku odnośnych kroków.

Burmistrz: J. W. Krajewski.

Sekretarz: Kołodziej.

Zjazd „Wyzwoleńców".

Na zjazd doroczny przybyło około 1500 delegatów; przewodniczącym obrano posła **Tabora**, zastępcami ob. **Nocznickiego** i posła **Rudzińskiego**. Grupa ludowa „Odrodzenie" na Litwie wysłała deleg. w osobie p. **Kielmana** i **Barwickiego**, przyjętych przez zjazd owacyjnie. Grupa ta oświadczyła się za nawiązaniem stałego łącznika z „Wyzwoleniem" i odpowiedni wniosek przyjął zjazd jednomyślnie.

Przemawiał też włościanin białoruski, **Kościuk**, w języku rodzinnym. Podziękował on Polsce za wyzwolenie Białorusi, skarżył się jednak bardzo na ucisk ze strony urzędników polskich; policja nie pozwala nawet na zjazd białoruski w Wilnie; przyjechał do Polski, by przekonać się, czy tu jest wolność; pragnie on połączenia się z Polską, ale też równej wolności dla białorusinów, jakiej zażywają Polacy u siebie.

Z Maołpolski przyjechali dwaj delegaci.

Referat o Polsce zewnętrznej i wewnętrznej wypowiedział ob. **Thugutt**. W sprawie wojny na Wschodzie, mówca jest za zawarciem pokoju, ale nie za wszelką cenę; pokój musi być na długie, długie lata, pokój ma być rozsądny i sprawiedliwy. Należy wyzwolić sąsiednie narody i utworzyć sojusz z nimi. Odpowiedni punkt rezolucji, zgłoszony przez referenta, nazywa bezpotrzebne przedłużanie wojny przestępstwem; żąda warunków pokojowych, możliwych do przyjęcia dla obu stron i sprawiedliwego pokoju; chce widzieć połączenie narodów sąsiednich węzłem sojuszu, wyraża wiarę, że Naczelnik Państwa doprowadzi do pożądanego pokoju.

W sprawie konstytucji, mówca odrzuca senat i potępia zamachy prawicy na demokratyczną formę konstytucji; naczelnik państwa musi być wybierany przez ogół obywateli; rząd musi być odpowiedzialny przed Sejmem.

Sejm obecny nie odpowiada woli i dążeniom ludu, dlatego też, po rychłem uchwaleniu konstytucji i wprowadzeniu w życie reformy rolnej na wiosnę, Sejm należy rozwiązać.

Reforma rolna musi być wykonana w formie uchwały, przeprowadzonej dnia 10 lipca, o co walczyć będą do ostatka sił. Tylko spieszne wykonanie uchwały tej zabezpieczy spokój wewnętrzny i wywrze wielce dodatni wpływ poza granice państwa, stanowiąc siłę atrakcyjną dla mas ludowych.

Stronnictwo „Wyzwolenie" musi być samodzielne, grupa sejmowa również samodzielna, program utrzymać należy w czystości, współpracować z temi grupami, które na taki sam godzą się program.

Z zadowoleniem przyjmuje mówca uchwały ostatniego zjazdu witosików, pragnąc, aby nie pozostały jedynie uchwałami, lecz weszły w życie.

Wszystkie punkty powyższe mówca ujmuje w rezolucje, które pod koniec posiedzenia przyjęte zostają jednomyślnie.

Oprócz tego przyjęto rezolucję, stwierdzającą że po roku ucisku i rządów reakcyjnych, niezbędnem się staje powołanie do życia rządu włościańsko-robotniczego, jedynie zdolnego ugruntować niepodległość kraju i odbudować go wewnętrznie.

Charakterystyczny epizod: młody delegat na sali wnosi zmianę nazwy rządu włościańsko-robotniczego na ludowy, aby nie posądzono ludowców, że chcą naśladować socjalistów, aby nie „psuć" sobie agitacji. Pos. Woźnicki odpowiada, że rezolucja wspomina też o rządzie „ludowym", niema więc obawy o posądzenie zdrożne. Proteścik młodzika zgasł.

O socjalistach wspomniał też pos. **Smoła**, który w dyskusji nad referatem ob. Thugutta, bronił polityki Zarządu Głównego i posłów klubu swego. „Wyzwolenie" robiło to, co mogło, by doprowadzić do jedności ludowców, ale Witos zdradził. Zaś endecy i socjaliści zdrożną prowadzą politykę, starając się rozbić tę jedność. Pierwsi organizują bogatych chłopów, drudzy proletarjat rolny. Jeżeli niefortunna próba zjednoczenia się z Witosem nie nauczyła jeszcze pos. Smoły odróżniać chłopa od chłopa i jeżeli on wciąż widzi jedność tam, gdzie ścierają się interesy sprzeczne, to trudno temu zaradzić. Ale cóż winni są socjaliści, że rzeczywistość jest inną, aniżeli ją sobie wyobraża p. Smoła?

Wdługiej dyskusji szereg mówców poruszył bolączki gospodarcze, jakie trapią włościan, sypały się liczne, niezmiernie liczne skargi na nadużycia administracji i policji *). Ale przeważnie zajmowano się sprawą rozłamu w klubie „Wyzwolenia", przyczem nikt nie bronił tych, co przyłączyli się do Witosa. Ob. Nocznicki zażądał, by złożyli oni mandaty. Krytykowano też działalność zarządu głównego, ale ogólnikowo. Wogóle niema wśród delegatów jednostek, które mogłyby zjazdowi nadać ton inny, od tego, jakiego pragną przywódcy stronnictwa. Bardzo radykalnie przemawiał ob. Sanojca z Piotrkowskiego, który żądał od stronnictwa, aby było partją bezwzględnej walki, a nie ugody, żądał rozwiązania Sejmu, a w sprawie reformy rolnej domagał się wywłaszczenia, przyczem chłopi mają płacić za ziemię nie obszarnikom, lecz skarbowi. Przeciwko zarządowi wystąpił tylko delegat **Włodarczyk**, twierdząc, że rozłam w klubie powstał z winy zarządu. Rezolucja jego, potępiająca działalność zarządu, nie znalazła poparcia.

Nastrój wśród delegatów radykalny, wrogi wobec Witosa i jego zwolenników, nazywanych „wilkami w owczej skórze", wobec socjalistów sfinksowo-nijaki. Jeden dobry mówca socjalistyczny sprawiłby dużo kłopotu przywódcom „Wyzwolenia" na Zjeździe.

Posłów „Wyzwolenia" niewielu. Prezesem stronnictwa oraz klubu poselskiego wybrano nadal posła Stolarskiego.

Dziś drugi i ostatni dzień obrad.

---

*) Sprawy wojny prawie nie poruszono. Tylko ob. Nocznicki powtórzył jeszcze raz, że Polska nie powinna zawierać pokoju za wszelką cenę i bardzo dziwne uczynił zastrzeżenie, że Polska wprawdzie otrzymała propozycję pokojową, ale nie prośbę o pokój. Czyżby pokój sprawiedliwy, którego domaga się również ob. Nocznicki, stracił cokolwiek na uroku, gdyby przyszedł, jako skutek propozycji, a nie prośby? Czyżby może należało dalej prowadzić wojnę, by wymódz „prośbę" z uszczerbkiem nawet dla sprawiedliwego pokoju i kosztem dalszych ofiar ludu?

Z DZIENNIKA INTELIGENTA.

10 lutego

Inteligencja polska boli mnie. Postanawiam niektóre z tych kartek poświęcać jej specjalnie i oddawać do druku pod tytułem „Z dziennika inteligenta".

Inteligenta oczywiście socjalistycznego, ale inteligenta, którego sprawy inteligencji

obchodzą przedewszystkiem. Wydaje mi się zresztą, że sprawami temi socjalizm polski dzisiaj za mało się zajmuje. Bardzo to z jego strony niehumanitarnie. Najniedołężniejszym, najbardziej rozbitym i zdezorganizowanym — słowem, najciemniejszym i najnieszczęśliwszym przed innymi właśnie należy się uwaga

11 lutego.

Tak zwana inteligencja polska... Powiadam, tak zwana, bo przyglądając jej się, mam wrażenie, że dzisiaj pod względem społecznym i życiowym jest to najmniej inteligentna warstwa w Polsce... Tak zwana inteligencja nasza zasługuje na baczną uwagę socjalistów.

Powtarzano dawniej oklepany frazes wieszcza-arystokraty: „Jeden tylko, jeden cud,— z szlachtą polską polski lud". Frazes ten, jeśli wogóle sens kiedy posiadał, stracił go dziś doszczętnie. Szlachty już oto niema, a lud, zróżnicowany i uświadomiony, na własnych stanie nogach. Dzisiejsi spadkobiercy szlachty, obywatele ziemscy, stanowią część ciała kraju, o której—mimo, że „naturalia non sunt turpia" —lepiej jest nie mówić.

A przecież wiemy wszyscy—wszyscy to czujemy, że t. zw. lud, czyli, mówiąc ściślej, proletarjat i włościaństwo, w takim stanie, w jakim się dziś znajdują, nie mogą jeszcze same jedne objąć steru rządów, ani o własnych tylko siłach zorganizować życie kraju na nowych podstawach. Brak im po temu — czego? Tylko inteligencji. Jej rola w życiu narodu jest tak doniosła, że z punktu widzenia kultury i cywilizacji niesposób jej przecenić.

Co zepchnęło odrazu na manowce bolszewików? Odstrychnięcie się od nich inteligencji, z którą nie potrafili dojść do ładu, i hasła ciemnoty, z któremi tłum wystąpił. Co podtrzymuje w znacznej mierze panowanie kapitału? To, że ma za sobą opłacaną przez się inteligencję (choć już nie całą). Tylko zupełna dezorjentacja inteligencji sprawia, że pozwala się ona spychać dzisiaj w nędzę.

Inteligencja — że użyjemy tutaj oklepanego porównania — jest, jak mózg, który myśli za cały organizm; ale gdyby ostatni przestał go odżywiać, mózg musiałby zginąć: sam przez się jest bezwładny. Tylko że mózgu nigdy spotkać to nie może, gdyż ustrój—to właściwie jeno system narządów na jego usługach; a z inteligencją — tym mózgiem społecznym—zdarza się niekiedy, jak właśnie dziś widzimy, że reszta organizmu, w pewnych przejściowych chwilach mniej go potrzebując, pozwala mu się głodzić — ba! sama go ogładza.

Ale chwile to rzadkie — korzystać z nich należy. Inteligencja w znacznym swym odłamie jest dziś, poprostu mówiąc, do wzięcia: wziąć ją trzeba. Czuje ona, że w sensie społecznym brak jej czegoś, że jako ciało zbiorowe, niedomaga. Podnosi przeto hałas—próbuje się zrzeszać. Ale te jej próby, te rady i organizacje inteligencji pracującej, za mało posiadają sensu społecznego i, pozbawione gruntu, ledwo wegetują. Inteligencja nie stanowi żadnej określonej klasy w stosunku do produkcji; jest to pstra warstwa o mglistych konturach, dla której bić zaczyna godzina decyzji: naprawo lub nalewo!

Galba.

I wojna... i pokój...

Na pytanie „Wojna czy pokój?", postawione przez polityków, grupujących się koło redakcji „Rządu i Wojska", na wczorajszym wiecu, w sali Stow. Techników, nie otrzymaliśmy jasnej i stanowczej odpowiedzi. Coprawda ton przemówienia referenta, p. Medarda Downarowicza był nieco odmienny i mniej wojowniczy od artykułów „Rządu i Wojska", ale za to inni mówcy, p. Święcicki i Szpotański, mówili więcej o możliwośc wojny i o przygotowaniach do dalszego jej prowadzenia, niż o pokoju.

P. Downarowicz stwierdził, że w społeczeństwie polskiem daje się zauważyć nastrój za pokojem, pragnienie do zaprzestania wojny, ale starał się dowieść, że wynikające stąd konsekwentnie domaganie się pokoju, jak je nazwał, „krzyk o pokój pewnych sfer", to pokój za wszelką cenę, to rzecz zupełnie zbędna i szkodliwa, nacisk na rząd i naczelne dowództwo zupełnie niepotrzebny. Bo nota sowiecka została ogłoszona, odpowiedź zostanie przesłana, do rokowań bezwzględnie przystąpić należy — więc niema po co poruszać opinji publicznej. Natomiast zupełnie ominął p. Downarowicz te czynniki, które prą do wojny za wszelką cenę, które nie chcą słyszeć o rokowaniach z bolszewikami, lub też chcą postawić warunki, z góry uniemożliwiające wszelkie rokowania.

P. Downarowicz sądzi, że obecnie Rosja Sowiecka prowadzi wojnę pod hasłami nacjonalistycznemi, w imię zjednoczenia Rosji i że wojna polsko-rosyjska teraz, po rozbiciu wojsk kontrrewolucyjnych Kołczaka i Denikina, kiedy jedynym czynnikiem, stanowiącym o sile Rosji są bolszewicy, jest wojna o rozstrzygnięcie odwiecznego sporu Polski z Rosją. Polska musi postawić swoje warunki podczas rokowań, któreby dawały rękojmię wygranej w tym sporze.

Niestety, referent nie powiedział, jakie mają być te warunki; prócz mglistych frazesów i ogólników o ugruntowaniu mocarstwowego stanowiska Polski, o tem, że w wyniku wojny i rokowań Rosja imperjalistyczna powinna przestać istnieć, o rozstrzygnięciu wielkiego zagadnienia Wschodu i t. p., nic nie usłyszeliśmy, aczkolwiek przyjaciele polityczni p. Downarowicza zarzucają zwolennikom zawarcia szybkiego pokoju, że rzucając haso „pokój", nie określają warunków pokoju. Jeżeli jednak warunki polskie nie zostaną w szybkim czasie przyjęte, należy je wymusić i być gotowym do dalszej wojny. Jak długo miałaby trwać w tym wypadku wojna, kiedyby nareszcie nastąpił moment, w którym wojna straciłaby swój charakter obronny (bo p. Downarowicz twierdzi, że my w dalszym ciągu prowadzimy wojnę obronną) i w jaki sposób potrafimy bolszewików „rzucić na kolana", tego nie określił referent. Nawoływał do tego, by być przygotowanym do dalszej wojny, malował niebezpieczeństwa, jakie pociągnie za sobą pokój, w postaci demobilizacji, a co zatem idzie, bezrobocia, przestrzegał przed rozejmem, który demoralizuje wojsko — ale odpowiedzi na pytanie: „wojna czy pokój", co będzie dalej, co należy czynić — nie dał: i pokój i wojna — oto mniej więcej odpowiedź p. Downarowicza.

P. Święcicki z młodzieńczym zapałem pobrzękiwał szabelką, straszył tem, że bolszewicy chcą odebrać Polsce Chełmszczyznę (!), a p. Szpotański pogardliwie mówił o tych, co się nie znają na polityce i urządzają gdzieś tam w Zduńskiej Woli wiece i demonstracje za pokojem.

Z pośród nielicznej garstki słuchaczy, nikt nie prosił o głos.

Rezolucja, zgłoszona przez p. Downarowicza, nie wywołała sprzeciwu.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 22 lutego.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 22 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacielskie ataki w rejonie **Połocka** zostały odparte. W wypadzie na północ od **Borysowa** zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty, biorąc przytem jeńców, oraz karabiny maszynowe. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel ponawia swe ataki znacznemi siłami, rozbijają się one jednak o męstwo naszych żołnierzy.

Front wołyński: Oddziały nasze dokonały głębokiego wywiadu na południowy wschód od **Olewska**, rozbijając dwa szwadrony bolszewickie.

Front podolski: Po sprowadzeniu posiłków nieprzyjaciel znacznemi siłami przeszedł do kontrakcji i na nowo zajętą przez nas linję **Stara Sieniawa—Latyczów—Deraźnia**. Wszystkie kontrataki zostały przez oddziały strzelców lwowskich odbite w walce na bagnety z bardzo znacznemi dla nieprzyjaciela stratami. W walkach tych poległ bohaterską śmiercią ppor. Zygmunt Flaszczyński. Zdobycz wynosi trzy parowozy, oraz znaczną ilość wagonów, amunicji i karabinów.

Zastępca Szefa Sztabu gen.

(—) **Kuliński**, pułk. sztabu gen.

Francja a Rosja.

Paryż, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. „Le Temps" rozważając zagadnienie rosyjskie przychodzi do wniosku, że Francja nie powinna brać czynnego udziału w rozwiązaniu tego zagadnienia, wobec tego, że nie jest znanem czem jest nowa Rosja. Francja powinna skrupulatnie śledzić kształtowanie się stosunków Rosji. Wypadnie to na korzyść Francji, gdyż interes narodowy Rosji biegnie po tej samej linji co narodowy interes Francji.

Poincaré będzie pilnował traktatu.

Paryż, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Poincare został mianowany przedstawicielem Francji w komisji reparacyjnej.

Paryż, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Dzienniki przyjmują z żywem zadowoleniem oświadczenie Poincarego, że przyjmie stanowisko przedstawiciela w komisji reparacyjnej, która jest główną instytucją międzynarodową, powołaną do przeprowadzenia traktatu pokojowego.

„Figaro" pisze, że Francja ma z tą chwilą poważną gwarancję obrony swych interesów. „Petit Parisien" uważa, że przyjęcie przez Poincare'go przedstawicielstwa oznacza, że chce on stanowczo żądać wypełnienia wszystkich Konwencji podpisanych przez Niemcy.

Holandja wejdzie do Ligi Narodów.

Wiedeń, 21 lutego.

(P. A. T.). Biuro Koresp. donosi z Hagi: Minister spraw zagranicznych przedłożył w Izbie projekt ustawy w sprawie przystąpienia Holandji do ligi narodów, oświadczając, że dopuszczenie do uczestniczenia w lidze narodów państw Europy środkowej jest tylko kwestją czasu. Liga narodów — zdaniem jego — będzie mogła istnieć nawet gdyby nie przystąpiły do niej Stany Zjednoczone. Izba przyjęła przedłożenie rządowe 59 głosami przeciw 5.

Ruch strajkowy we Włoszech.

Rzym, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Agencja Stefani oświadcza, że ruch robotniczy ma charakter czysto ekonomiczny. „Epoca" donosi z Neapolu o starciach w fabrykach metalurgicznych w Bagnoli pomiędzy strajkującymi i robotnikami pragnącymi pracować, jest kilku rannych.

Ruch strajkowy we Francji.

Ljon, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. W różnych fabrykach strajkuje 30,000 robotników.

Ruch strajkowy w Austrji.

Wiedeń, 22 lutego.

(P. A. .T). Biuro koresp. donosi z Sofji: Strajk funkcjonarjuszy państwowych i kolejowych, wywołany przez żywioły radykalne i komunistów, zakończył się powrotem strajkujących do pracy, przyczem rząd zastrzegł sobie ukaranie organizatorów strajku, oraz przyjęcie z powrotem do służby tylko tych, którzy dadzą gwarancję sumiennej pracy. Personel przyjęty w czasie strajku będzie zatrzymany.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

Berlin, 22 lutego.

(P. A. T.). Rzeczoznawcy gospodarczo-techniczni dla omówienia polsko-niemieckich spraw gospodarczych i komunikacyjnych wyjechali wczoraj z Berlina do Warszawy. Są to przedstawiciele ministerjum poczt, ministerjum spraw wewnętrznych, rzeczoznawcy w sprawach żeglugi, przedstawiciel miasta Gdańska i syndyk izby handlowej w Królewcu.

Sprawa Kłajpedy.

Kłajpeda, 22 lutego.

(P. A. T.). Gubernator, generał Odry ustanowił dla obszaru Kłajpedy osobną flagę. Dzienniki niemieckie donosząc o tem, zaznaczają, iż odnosi się wrażenie, że zamierzonem jest stworzenie z obszaru Kłajpedy podobnej jednostki administracyjnej, jak z Gdańska.

Z Gdańska.

Gdańsk, 22 lutego.

(P. A. T.). Do portu tutejszego wpłynęło w ubiegłym tygodniu 19 parowców, w tem 9 niemieckich, 2 szwedzkie, 2 norweskie, 1 amerykański i 5 angielskich, opuściło port 12 parowców. Parowiec „Shortville" wyładowuje obecnie bawełnę dla Polski.

Gdańsk, 22 lutego.

(P. A. T.). Utworzyło się tutaj „Gdańskie transatlantyckie towarzystwo dla eksportu i importu. Bracia Baumzeiger", które utworzy oddział w Warszawie.

Gdańsk, 22 lutego.

(P. A. T.). Komisarz Ententy Tower zwiedził wczoraj w towarzystwie generała Hakinga i kilku oficerów wiosenny jarmark gdański.

Gdańsk, 22 lutego.

(P. A. T.). Wczoraj przybyło tu 30 posłów sejmowych z Warszawy celem zwiedzenia jarmarku gdańskiego. Komisarz generalny Biesiadecki wydał na cześć przybyłch obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali między innymi p. Biesiadecki, wicemarszałek sejmu Osiecki, poseł Malupa, dr. Kubacz imieniem Polaków gdańskich, poseł Dąbski i redaktor „Dziennika Gdańskiego" Cieszyński, admirał Borowski, poseł Wójcik i poseł Anusz. Szereg przemówień zakończył minister pełnomocny Biesiadecki toastem na cześć tych, którzy położyli fundament pod silne stanowisko Polski w Gdańsku. Dotychczasowy delegat rządu polskiego w Gdańsku p. Jełowiecki podziękował za te wyrazy uznania.

Biały teror na Węgrzech.

Budapeszt, 22 lutego.

(P. A. T.) Węgierskie biuro koresp. donosi: Z D... u wydobyto zwłoki Beli Bacso, współpracownika pisma „Nepszava". Zwłoki noszą ślad strzału, który ugodził nad prawem okiem oraz 8 pchnięć nożem w piersi. W kieszeniach ubrania znaleziono pełno kamieni. Dochodzenia w sprawie zamordowania redaktora Beli Comogyego naprowadziły na ślad sprawców; nazwisko jednego jest już znane, jednak policja przypuszcza, że sprawcy ci wyjechali z Budapesztu.

Połączenie Szlezwiku z Danją.

Kopenhaga, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Ostateczne połączenie Szlezwiku z Danją nastąpi 15 kwietnia.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

Madryt, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Gabinet podał się do dymisji. Z polecenia króla misję utworzenia nowego gabinetu objął Alenda Salazar, dotychczasowy prezydent ministrów.

Militaryzacja młodzieży w Ameryce.

Waszyngton, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Komisja wojskowa Izby odrzuciła 11 głosami przeciw 9 projekt, który nakłada na młodzież szkolną obowiązek służby wojskowej.

Czy jest konwencja?

Paryż, 21 lutego.

(P. A. T.). Havas. Delegacja serbsko-chorwacko-słoweńska w swej nocie przeczy kategorycznie wiadomości, pochodzącej ze źródła włoskiego, jakoby została zawartą między Francją a Jugosławją konwencja wojskowa.

Zjazd Małopolskich miast.

Kraków, 22 lutego.

(P. A. T.). Na niedzielnym posiedzeniu zjazdu małopolskiego związku miast dokonano wyboru zarządu. Prezesem związku został p. Józef Neuman, prezydent miasta Lwowa, zastępcami pp.: Rolle, wiceprezydent miasta Krakowa, dr. Tertil, burmistrz Tarnowa, i p. Kostrzewski, komisarz rządowy miasta Przemyśla. Sekretarzem pozostał nadal radca magistratu krakowskiego p. Przeworski. Do zarządu wybrani zostali między innemi, prezydent miasta Krakowa Federowicz i wiceprezydent miasta Lwowa dr. Schleicher. Po referacie wiceprezydenta Rolle'go przyjęto projekt zasad ordynacji wyborczej gmin i projekt zasad przyszłej ustawy gminnej, a po referacie dr. Dwernickiego przyjęto projekt zastępstwa miast w ciałach ustawodawczych. Obrady zjazdu zakończą się w poniedziałek.

II-gi Zjazd Związku Zaw. rob. przem. szklanego w Polsce.

Zjazd odbył się w Warszawie, dnia 15, 16 i 17 lutego.

Obecnych było 36 delegatów, reprezentujących 16 oddziałów związku. Ze sprawozdania Zarządu Głównego wynika, że związek posiada obecnie 19 oddziałów z ogólną liczbą członków 2739. Przy związku zorganizowane są dwie Sekcje — urzędników hut i szlifierzy luster.

Sprawozdanie kasowe, obejmujące cały czas istnienia związku, to jest od dnia 1 maja r. 1919 wykazuje wpływów mk. 25,798 fen. 85. Wydatki mk. 14,203 fen. 90. Gotówka w kasie mk. 11,534 fen. 85.

Poza szeregiem spraw organizacyjnych, tematem obrad Zjazdu była sprawa uregulowania warunków pracy i płacy w hutach szklanych, które to warunki pozostawiają wiele do życzenia. Cała organizacja pracy tam jest oparta na przestarzałych podstawach, niezgodnych z duchem czasu. Wynikiem tego są ciągłe antagonizmy między robotnikami.

Po długich debatach opracowano warunki pra-

cy i placy i postanowiono wprowadzić je w życie drogą zawarcia umowy zbiorowej, co polecono przeprowadzić Zarządowi Głównemu.

Omawianą była sprawa grożącego zastoju w przemyśle szklanym w związku z kryzysem opałowym.

Wysłano w tej sprawie delegację do p. ministra przemysłu i handlu, celem przedłożenia mu postulatów Zjazdu, oraz poinformowania się, jakie są widoki poprawienia się sytuacji na przyszłość.

Otrzymano odpowiedź przychylną. P. minister oświadczył, że polepszenie się sytuacji w sprawie węgla jest ściśle zależne od biegu wypadków politycznych.

W związku z tym oświadczeniem opinja Zjazdu znalazła swój wyraz w przyjętej później rezolucji w sprawie akcji pokojowej.

Pozatem przyjęto budżet związku na rok 1920 w sumie Mk. 232,134 i w związku z nim podwyższenie składek członkowskich do wysokości 12 mk. miesięcznie. Postanowiono podjąć szeroką akcję kulturalno-oświatową. Dokonano wyborów Zarządu Głównego, do którego weszli t. t. Konieczyński z Pelcowizny (przewodniczący) Nachtman z Warszawy (sekretarz), Obermajer z Pelcowizny (skarbnik), Szall z Piotrkowa, Kryczek z Ząbkowic, Romanowicz z Częstochowy, Niemeczek Paweł z Piotrkowa, Haslinger z Szczakowej i Niemeczek Jan z Częstochowy.

Do Komisji rewizyjnej t. t. Niemiec z Radomska, Lęk z Wyszkowa i Wójciak z Częstochowy.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

II Zjazd Zw. Zaw. rob. przem. szkl. w P. udziela Komisji Centralnej kl. zw. zaw. wotum ufności za jej obronę interesów robotniczych i za jej pracę wokół zorganizowania klasy robotniczej Polski wogóle, a związku szklanego w szczególności. Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Przewodniczył obradom Zjazdu tow. Krzyczek. Sekretarzował tow. Nachtman.

Z życia partji.

Posiedzenie O. K. R.

We wtorek, dn. 24 b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie O. K. R. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie. Na porządku obrad sprawy b. ważne.

Konferencja dzielnicy Śródmiejskiej. W niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 10 i pół rano, w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się konferencja dzielnicy Śródmiejskiej. Porządek obrad przewiduje: 1) Sprawy organizacyjne; 2) Sytuacja polityczna (a) Sejm, b) Rady miejskie, c) Rady Del. Rob. N.-S.); 3) Stosunek do Związków zawodowych; 4) Zjazd partyjny; 5) Wolne wnioski.

Dzielnica Powiśle. We wtorek, dn. 24 b. m, w lokalu O. K. R, Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzeine komitetu dzielnicowego, wspólnie z egzekutywą O. K. R. Początek o godz. 5 i pół. — Sprawy bardzo ważne.

Koło kobiet P. P. S. dzielnicy Jerozolimskiej. Dziś, dn. 23 b. m. o godzinie 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie Koła kobiet P. P. S. Na porządku odczyt tow. Różyckiej.

Kronika.

Konkurs na posady w państwowych seminarjach nauczycielskich b. zaboru rosyjskiego. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego komunikuje, że z początkiem roku szkolnego 1920/21 będą wakowały na terenie b. zaboru rosyjskiego posady nauczyciel(ek) i dyrektorów(ek) w państwowych seminarjach nauczycielskich. Płace ureguluje ustawa o wynagrodzeniu nauczycieli i dyrektorów szkó. średnich i seminarjów nauczycielskich. Wymiar obecnych płac nauczycieli wraz z dodatkami wynosi od 13440 mk. do 40800 mk. rocznie (zależnie od stanowiska, kwalifikacji, lat poprzedniej pracy w szkolnictwie, stosunków rodzinnych oraz miejscowości).

Podania należy przesyłać do Ministerstwa W. R. i O. P. Sekcja Szkolnictwa Powszechnego do dn. 1 kwietnia 1920 r.

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys, 2) dokumenty, stwierdzające dokładnie przebieg studjów, 3) dokumenty, stwierdzające jakość i wymiar dotychczasowej pracy w szkolnictwie, 4) nazwiska i adresy poważnych osób, na które może się kandydat powołać.

Bliższe informacje konkursowe podane w Nr. 41 „Monitora".

Wieczór poezji Janiny Tomaszowskiej-Melanowskiej. Dn. 24 b. m. przy ul. Siennej 16 (Gmach Handlowców) o godz. 7 m. 15 odbędzie się wieczór poezji Janiny Tomaszewskiej-Malanowskiej. Słowo wstępne wypowie dr. Piotr Dalecki. Po wieczorze odbędzie się ogólne zebranie członków T-wa Miłośników Literatury.

Z Polskiego Stow. Muzyków-Pedagogów. We wtorek 24 lutego o godz. 8-ej wiecz. w lokalu szkoły muzycz. M. J. Piotrowskiego (Al. Jerozolimskie 21) p. Henryk Opieński wypowie odczyt dla członków Polsk. Stow. Muzyków-Pedagogów, oraz wprowadzonych gości.

(a) **Ubezpieczenie uczniów rzemieślniczych.** Magistrat postanowił ubezpieczyć majstrów i uczniów 2-ch szkół rzemieślniczych od nieszczęśliwych wypadków, na jakie są narażeni, pracując przy maszynach.

(a) **Likwidacja wydziału.** Magistrat postanowił zlikwidować wydział XIX gospodarczy Magistratu, wyłączywszy z niego akcję kwaterunkową, wszystkie zaś pozostałe sekcje przekazać do wydziału XVIII (zaopatrywania). Sekcję kwaterunkową postanowiono przyłączyć do urzędu mieszkaniowego. Wykonanie uchwały powierzono ławnikom pp. Baryce i Zielińskiemu z tem, by likwidacja była dokonana przed 1 kwietnia 1920 r.

(a) **W poszukiwaniu lokalu na nowe więzienie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do Magistratu o odstąpienie mu gmachu przy ul. Spokojnej Nr. 15, w którym mieści się miejski dom izolacyjny, celem urządzenia w nim więzienia. Jednocześnie ministerstwo zaproponowało na pomieszczenie domu izolacyjnego nieruchomość przy ul. Piotra Skargi, zwaną „Juljanówką", w której mieścił się zakład prywatny dla chorych umysłowych. — Magistrat zgodził się zasadniczo na odstąpienie domu, ale, uznając, że proponowana zamiana nie jest odpowiednia, postanowił przystąpić do pertraktacji z ministerstwem w sprawie otrzymania odpowiadającego potrzebom lokalu i zasiłku na urządzenie nowego domu izolacyjnego. Do pertraktacji upoważniono pp. S. Dymarskiego i dra J. Polaka.

Komisje rozjemcze. Z dniem 20-go lutego r. b. w lokalach komisarjatów: 1, 3, 12 i 13 zaczęły funkcjonować okręgowe komisje rozjemcze, powołane na zasadzie ustawy sejmowej o regulowaniu zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości i dozorcami domowymi. W skład tych komisji wchodzą: 2-ch przedstawicieli stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, 2-ch członków związku dozorców domowych, oraz przedstawiciel min. ochrony pracy i opieki społecznej w charakterze przewodniczącego. Komisarzom odnośnych komisarjatów komendant policji polecił udzielić odpowiedniego pomieszczenia, jak również okazywać komisjom w granicach możliwości pomoc i współdziałanie.

Jazda po chodnikach. W celu zapobieżenia niszczeniu chodników, komendant policji polecił pilnie przestrzegać, aby po chodnikach nie jeżdżono wozami i ręcznymi wózkami. Winni niestosowania się do powyższego pociągani będą do odpowiedzialności.

Współdziałanie policji. Wobec zachodzących częstokroć nieporozumień co do współdziałania policji przy wykonywaniu czynności służbowych przez urzędników min. przemysłu i handlu, komendant policji polecił komisarzom wyjaśnić podwładnym sobie funkcjonarjuszom, że państwowym kontrolerom garbarń na żądanie i po przedstawieniu legitymacji winni okazywać pomoc przy spełnianiu przez nich obowiązków służbowych, wymagających interwencji policji (rewizje i t. p.).

(m) **Wykrycie morderców.** W Poznaniu dokonano zbrodni na córce bogatego kupca miejscowego Ilzie Devantier. Zbrodni dokonano w celu rabunku. Podejrzenie padło na dwie służące Jadwigę Pawlakównę i Annę Wojtasikównę, które opuściły służbę u pp. Devantier w dniu zbrodni. Wszelkie jednak poszukiwania ich spełzły na niczem. Dopiero przed kilku dniami w jednym z pism warszawskich ukazała się notatka, że mieszkańcy wsi Kątów w pow. grójeckim, oburzeni przybyciem do wsi dwóch elegantek, zachowujących się nieobyczajnie wobec konsystujących tam wojskowych, zainterpelowali policję i zarządzili wywiezienie obu dam do Warszawy, do urzędu obyczajowego, gdzie stwierdzono, że obie są chore, przeto osadzono je w szpitalu dla chorych prostytutek przy ul. Zakroczymskiej. Policja poznańska, wyprowadzając analogję tych dwóch kobiet ze służącemi zamordowanej, przybyła do Warszawy i stwierdziła tożsamość wspólniczek mordu. Poszlakowane przyznały się do pośredniego udziału w zbrodni, motywując swój czyn tem, że chciały zaopatrzyć się w wyprawę, gdyż dwaj wojskowi przyrzekli je wtedy poślubić. Wojskowi ci, a szczególnie szeregowiec Trzeciak dokonał morderstwa Devantier, poczem obie dziewczyny wysłali do wsi Kątów.

(m) **40,000 mk. nagrody za ujęcie bandytów.** Sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Wilnie, Wacław Wyszyński podaje do wiadomości ogólnej, że na mocy rozporządzenia p. komisarza generalnego, otworzył kredyt w wysokości 40,000 marek jako nagrodę dla osób, które wskażą sprawców rabunku kasy centralnej i morderstwa policjantów dokonanego w gmachu sekcji skarbowej w Wilnie przy ul. Dominikańskiej nr. 3 w nocy z 27 na 28 stycznia r. b.

(m) **Strzały na Pradze i postrzelenie złodzieja.** Nocy wczorajszej niewykryci złoczyńscy, za pomocą wybicia czterech szyb w górnem oknie i wyłamania ramy okiennej, usiłowali się zakraść do składów Polskiej Centrali Handlowej przy ulicy Brzeskiej nr. 20, na Pradze. Na skutek alarmujących dzwonków, złodzieje zostali spłoszeni przez woźnego składów, Nowaka, który zauważywszy trzech uciekających osobników, zaczął krzyczeć, gwizdać i strzelać z rewolweru. Po chwilowej pogoni jeden z uciekających, prawdopodobnie został postrzelony, gdyż upadł. W tymże czasie Nowak został zaalarmowany krzykami żony swej, która, jakoby, w piwnicy ujrzała jeszcze jednego złodzieja. Nowak zaprzestał pościgu i powrócił do składu, lecz w piwnicy nie zastał złodzieja. Ścigany i postrzelony opryszek skorzystał z powrotu Nowaka, wstał i również zbiegł. Złodzieje nic nie zdążyli zarbować.

(m) **Straszna śmierć.** Zazwyczaj wychodzący po skończonych lekcjach ze szkół miejskich chłopcy ścigają się, krzyczą przeraźliwie i biegną po środku jezdni. Z domu Nr. 11 przy ul. Chłodnej, gdzie mieści się kilka szkół miejskich, wybiegło kilkudziesięciu chłopców, przyczem 9-letni Ochman (Grzybowska nr. 66), ścigając kolegę, uderzył weń książkami, które upadły na tor tramwajowy. Chłopiec, chcąc schwytać książki, dostał się pod koła tramwaju i przeleżał tam do chwili wydobycia go, ale już martwego, przez wezwane pogotowie tramwajów elektrycznych.

Życie gospodarcze.

Wytwórczość soli potasowych w Małopolsce. Regularny ruch na kopalni w Kałuszu wznowiono dopiero w wrześniu u. r. Kainitu w r. 1919 nie produkowano. Jedynie z zapasów, jakie na początku września 1919 r. wynosiły 2700 cetnarów metrycznych wysyłano: we wrześniu 90 cetn., w październiku 84 c. m., w listopadzie 89 c. m., w grudniu 79 c. m. Zapasy kainitu w końcu ubiegłego roku wynosiły 2427 c. m. Natomiast produkowano sylwin. Produkcja w ciągu 4 miesięcy, wrzesień—grudzień, wynosiła 400 c. m., wysyłka 398 c. m., ilość robotników zatrudnionych we wrześniu 112, w grudniu 188. Zapasy sylwinu z końcem grudnia — 193 cetnarów metrycznych.

Transporty z Ameryki do Gdańska. Ministerjum aprowizacji (P. U. Z. A. P. P.) otrzymało zawiadomienie telegraficzne z Nowego Jorku, że dnia 16 b. m. wypłynęły z portów amerykańskich następujące statki: Z Nowego Jorku — „Wisla"— wypłynął 10 b. m., wioząc 1500 ton tłuszczów i 1100 ton mąki. Z Norfolku — „Saxiley — 14 b. m. Z Filadelfji — „Woodmanse" — 13 b. m., oraz „Balsam", wiozący mąkę i lokomotywy — 16 b. m.

Wszystkie towary, płynące wymienionymi statkami, przeznaczone są dla rządu polskiego. Przybycie transportów do Gdańska oczekiwane jest w ciągu najbliższych 2—3 tygodni w zależności od warunków atmosefrycznych.

Bliższe dane co do ilości i rodzaju niewyszczególnionych transportów zostaną ogłoszone dodatkowo.

Dział aprowizacyjno-zbożowy przy Zarządzie cyw. Wołynia i Podola. Przy Zarządzie cywilnym Wołynia i Podola utworzona została specjalna organizacja handlowa, pod nazwą: „Dział aprowizacyjno-zbożowy", która obejmie aktywa i pasywa b. Polskiej Misji Handlowej z jej 100 miljonowym kredytem. Dział A. Z. ma sobie nadane wyłączne prawo przeprowadzania zakupów zboża i bydła na terenach, podległych władzy komisarza naczelnego ziem Wołynia i frontu podolskiego. Dla ułatwienia tych zakupów, dział aprowizacyjno-zbożowy ma sobie przyznane prawo wyłącznego wwozu do terenów, komisarjatowi naczelnemu podległych — soli, nafty, przędzy i tkanin, wyrobów metalowych i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby rolnika. Przedmioty te mają służyć jako towary wymienne przy zakupie zboża i bydła. Dział aprowizacyjno-zbożowy podlega władzy bezpośredniej komisarza naczelnego ziem Wołynia i frontu podolskiego i sprawuje czynności pod kontrolą departamentu skarbowego zarządu cywilnego tych ziem.

Amerykanie kupują prawo eksploatacji nafty rumuńskiej. Z Genewy donoszą, że Stany Zjednoczone ofiarowały Rumunji bezprocentową pożyczkę 800.000 funtów szterlingów wzamian za prawo eksploatacji nafty rumuńskiej przez przeciąg 5 lat.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin". Jutro „Cyganerja".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Kolombina".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „W małym domku".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Nieboska Komedja".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Głupi Jakób".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Róża Stambułu".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Robert i Bertrand".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Pan Twardowski w piekle".

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partii Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.